

Boże
umrzeć
jest sprawą zwykłą
niby po co marnować energię życia
skoro wiesz już wszystko
to ja też
nie mam nic do ukrycia
znasz
każdego bólu mojego przyczynę
więc cię bawi
moja rozpacz
no i właśnie za to mój Boże
w tej piosence dzisiaj Cię winię

Bogusław Chmiel

Tylko chwile

Wpadłaś do mojego świata
ledwie na chwilę
chwilę pełną radości
na którą nie czekałem
w najśmielszych snach
odnajduję Cię w słowach
dawno zapomnianych
takich normalnych ludzkich
każdego dnia
choć to tylko chwila

Myśli

Tylko spojrzenia i myśli
niby nic znaczącego
jednak wyzbyć się ich nie umiem
a wszystko przez te oczy
i to co widziałem w nich
lustrach Twojej duszy
odejść z moich myśli
skoro ja nie potrafię
przed sobą samym
udawać że ich nie ma
między nami nic nie było
tylko myśli
pełne ukrytych pragnień
które w każdym w nas

Wiatr

Dął w ustniki
instrumentów natury
w szczelinach okien i drzwi
wygrywał niechciany męczący
swoją diabelski koncert
syczał huczał czasem zawył
jak dziecko zakwilił
cichł by po chwili
z łoskotem falami
cisnąć w brzeg
pędził przed sobą

brzemienne chmury
z nocą za pan brat
wzbudzał ukryte lęki
siał strach
choć to tylko wiatr

Wychodząca z morza

Poczęta z boskiego nasienia
wynurzyła się z morskiej piany
pośród skał rzuconych w morze
na cypryjskim brzegu Pafos
boska Afrodyta
bogini wdzięku i miłości
niespełnione marzenie
kobieca doskonałość
symbol piękna
pożądania przez bogów
i zwykłych śmiertelników
niosła nowe życie
radość uśmiechy igraszki
niezbyt wierna
wolała życie kochanki
w pamięci kolejnych pokoleń

Stary kuter

Kutry wychodziły w morze
tylko ten jeden
zagrzebany w piasku plaży
nie wiadomo od ilu lat
smętny zadumany
sponiewierany przez żywioły
odchodzący czas
już nie cieszy oczu rybaka
nie witają go radośnie
skrzeczące głosy mew
marzy już tylko o jednym
może przyjdzie kiedyś
wielka morska fala
i zabierze go w ostatni rejs
na spotkanie z oczekującym
na wiecznych łowiskach
starym szyprem
znowu popłyną razem

Na krawędzi

Wszystko co było między nami
dawno odeszło
czuję jak wokół
jak szubieniczny supeł
zacieśnia się pustka
gdy nie pomaga
ucieczka od świata
pracoholiczna praca
gdy wiem że na mnie
nie czeka już nikt
że na wszystko
już jest za późno
wówczas coraz częściej
powraca pytanie
o sens ziemskiego istnienia
czy warto

Kradzione chwile

Choć to tylko chwile
dla mnie bezcenne
chwyciłem je skwapliwie
przy różnych
czasem dziwnych okazjach
próbowałem na zapas
stworzyć jakąś całość
daremnie
to one były sensem istnienia
odałem im wszystko
najlepsze co we mnie
inny był wtedy świat
tak chciało się żyć
dla choćby tej jednej chwili

Natalia Woźniak

* * *

spójrzmy razem na przeszłość
po latach

zakończenie mogło być isticie filmowe
a dzisiaj

siedzę sam i układam nuty w
najpiękniejsze ballady – nie o tobie

spójrzmy razem na przeszłość
na dzień w którym cię zgubiłem

dziś bez żalu
ciesząc się

nowym szczęściem
nowym dniem
w nowym życiu

* * *

stoi pod mizernym wodospadem
jakby mógł wymazać wszystkie winy

przeżywa myśli analizuje
odpływa w nieznanne

a potem jest tylko para
duchota lub chłód

szorstki ręcznik przyzywa
do rzeczywistości

